

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr

Na rozkaz Wodza Naczelnego COP stał się osłoją obrony Państwa

Na zaproszenie ministra spraw wojskowych, parlamentarzyści z komisji budżetowych oraz wojskowych Sejmu i Senatu zwiedzili w dn. 29 — 30 ub. m. Centralny Okręg Przemysłowy. Wycieczkę przewodniczył szef administracji Armii wicemin. gen. Litwinowicz, który pokazał parlamentarzystom Państw. Zakłady Lotnicze w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią H. Cegielski w Rzeszowie i z Zakładami Południowymi w Stalowej Woli. Wicemin. gen. Litwinowicz wygłosił w Stalowej Woli przemówienie, w którym scharakteryzował pracę wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego:

Mowę zamieszczamy na str. 2-ej.

Roosevelt wybiera się do Europy

WASZYNGTON, 1.2. — Członek Izby reprezentantów ze stanu Pensylwania James Vanazan oświadczył dziś przez radio, że prezydent Roosevelt zamierza rewizytować angielską parę królewską, przy czym nie jest wykluczone, że prezydent St. Zjedn. uda się przy tej sposobności również na kontynent europejski.

Oszczędna Liga Narodów

GENEWA, 1.2. — Komisja budżetowa Ligi Narodów postanowiła dać **wypowiedzenie** 50 urzędnikom Sekretariatu Ligi wszystkich kategorii ze względów oszczędnościowych.

Dokąd uciekła flota hiszpańska?

GIBRALTAR, 1.2. — Reuter donosi, że hiszpańska flota rządowa opuściła Kartagenę, udając się w nieznanym kierunku.

Obowiązek pracy na wypadek wojny

SZTOKHOLM, 1.2. — Według doniesień prasy rząd szwedzki opracowuje projekt ustawy, przewidującej na wypadek wojny obowiązek służby pracy dla wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 18 do 60-ciu lat.

Ludność kosami wyparła bojówki Wołoszyna

BUDAPESZT, 1.2. — Prasa węgierska donosi z Ungwaru, że we wsi Iza koło Husztu doszło do krwawego starcia między ludnością a bojówkami Wołoszyna.



Chamberlain

Nie ma obaw nowego kryzysu Co oświadczył Chamberlain w odpowiedzi na mowę Hitlera?

LONDYN, 1.2. — Przemawiając wczoraj w Izbie Gmin, premier Chamberlain oświadczył na temat

onegdajszego przemówienia Hitlera:

Była to długa mowa, dotyczyła



Hitler

Młodzież szkół warszawskich z hołdem na Zamku



Ze wzruszeniem i gorącym przywiązaniem składała młodzież szkolna życzenia imieninowe P. Prezydentowi Rzplitej, prof. Ignacemu Mościckiemu

wielu spraw i pokryła szeroki krąg. Nie twierdzą, że miałem czas zana-
lizować starannie każde zdanie tej
mowy, ale to jedno mogę powie-
dzieć, że odniosłem zupełnie okre-
ślane wrażenie, że nie była to mo-
wa człowieka, który gotuje się do
rzucenia Europy w otchłań nowe-
go kryzysu.

Wydało mi się, że mowa ta za-
wierała wiele ustępów, które wska-
zywałyby na potrzebę pokoju za-
równo dla Niemiec, jak i dla in-
nych państw.

Premier Chamberlain podkreślił
w dalszym ciągu, iż z zadowole-
niem przyjmuje do wiadomości u-
stępy wczorajszego przemówienia
kanclerza Hitlera, w którym ten
wyraża pragnienie, by pomiędzy
Niemcami a W. Brytanią panował
duch wzajemnego zaufania i wspól-
nej pracy.

„Korzystam z tej okazji — o-
świadczył premier Chamberlain —
by potwierdzić, iż tego rodzaju u-
czucia są całkowicie podzielane
przez rząd i ludność W. Brytanii“.

Następnie w odpowiedzi na za-
pytanie, premier Chamberlain o-
świadczył, że żadne rokowania po-
między Berlinem a Londynem nie
są obecnie przewidywane.

Powstańcy rozpoczęli szturm na Madryt Ciężkie działa ostrzeliwują miasto

MADRYT, 1.2. — Baterie wojsk gen. Franco od godz. 1-ej w no-
cy ostrzeliwały Madryt z dział
ciężkiego kalibru. Jednocześnie

skoncentrowana piechota po-
wstańcza przypuściła szturm do
miasta.

SALAMANKA, 1.2. — Pomimo
niepomysłnych warunków atmosf-
rycznych wojska gen. Franco po-
suwają się bez przerwy naprzód.

Zajęto następujące miejscowości:
San Vicente, Levonera, Castel
Terzor, Espunyola i Santa Maria
de Palotondera.

Wczoraj wzięto do niewoli 1500
jeńców.

W Barcelonie w ręce wojsk gen.
Franco dostał się olbrzymi mate-
riał wojenny. M. in. zdobyto 100
nowych motorów samolotowych

produkcji amerykańskiej, 8 nieu-
żytych jeszcze samolotów a-
merykańskich, 38 tysięcy blasz-
nek z benzyną, 1000 karabinów
maszynowych, które nie zostały
jeszcze nawet rozpakowane.

12 osób zmarło w Chicago

NOWY JORK, 1.2. — Zamielę śnie-
żna, której towarzyszyło bardzo zna-
czne obniżenie się temperatury, spo-
wodowała w Chicago śmierć 12 osób.
We wszystkich stanach od Kanady
aż do Florydy i Kansas zarejestrowa-
no obfite opady śnieżne.

Zastanówmy się trochę...

Nowy człowiek — nowa Polska

Przebywający w COP-ie parlamentarzyści mieli niecodzienną okazję zetknięcia się z pracą wielką, programową i w skutkach swych posiadającą znamiona przewrotu.

Stworzyć pomost pomiędzy rolniczą Polską B, a przemysłową Polską A i zarazem tę środkową przestrzeń podciągnąć do poziomu minimum egzystencji — oto zadanie, jakie sobie postawili twórcy i wykonawcy COP-u.

Dwuletni okres egzystencji Centralnego Okręgu Przemysłowego stwierdził, że słowo ciemnym stało.

COP — to nie tylko zakłady fabryczne w skali rzadko u nas spotykanej. To również zespół prac drogowych, melioracyjnych i budowlanych, którymi kieruje jedna wspólna potrzeba i jeden wspólny cel.

W COP-ie realizuje się młody człowiek i młoda Polska. Do takiej realizacji przystąpił Stanisław Staszyc, a przed wielką wojną — Stanisław Szczepanowski. Też skłonił do niej powojenną młodzież polską, pobudzana wiadomościami o tym, co się dzieje po tamtej stronie granicy, wschodniej czy zachodniej — obojętne. Już teraz nie zaciska ona pięści, że oto u nas nic się nie robi, bo

sama tymi pięściami rozbija skały w Rożnowie i buduje Stalową Wolę.

Nowego człowieka i nową Polskę znajdzie dziś każdy w C.O. P-ie i wyniesie stamtąd więcej niżeli garść wrażeń. Będzie to poczucie zespolenia się choć przez jedną chwilę z Polską rosnącą, z Polską — lepszego jutra.

A tylko ten naród jest coś wart, który nie dniem dzisiejszym żyje, tylko — jutrem.

Min. Beck na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu onegdajszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Wiceminister gen. Litwinowicz do posłów i senatorów podczas zwiedzania COP

(Początek na str. 1-ej)
W roku 1936 P. Marszałek Smigły-Rydz ugotował poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na

rozbudowę Armii, Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Kończąc rozmowę o siłach obronnych Państwa znalazła zrozumienie w urzędach i oddzieliła w całym Narodzie.

Z uzyskanych środków P. Marszałek w połowie roku 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu zdolnego zwiększyć swoje możliwości produkcyjne na wypadek wojny jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony. Uniezależnia nas on w znacznym stopniu od zagranicy, i mobilizując środki na obronę kraju — daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokiego mas, zwiększa i wyraża nowe siły techniczne, które w równym mierze, jak wyszkolony żołnierz będą potrzebne na wypadek wojny.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu Marszałek Smigły-Rydz po lecił, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, aby wybudowane pierwsze zakłady mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośrednie wojska, ale również, by mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów, zmniejszając tym samym koszty, które trzeba było zapłacić za granicą.

O Centralnym Okręgu Przemysłowym mówił się głośno w społeczeństwie już drugi rok, jako o rewelacji nowego posunięcia gospodarczego. W wojsku nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego, którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było znacznie wolniejsze i trudniejsze w realizacji.

Uczestnicy wycieczki powrócili do Warszawy we wtorek późnym wieczorem. Wczoraj członkowie wycieczki zwiedzali zakłady przemysłowe w okolicach Warszawy.

W jakiej wojnie Niemcy staną u boku Włoch?

PARYŻ, 1.2. — Francja przyjęła mowę Hitlera jako zapowiedź możliwości pokojowego rozwiązania nieporozumień.

Podkreśla się tutaj, że najważniejszy dla Francji był ustęp mo-

wy, dotyczący niemiecko - włoskiej solidarności na wypadek wojny. Na temat jednak tej solidarności wypowiedziane są uwagi, dotyczące samej treści mowy kanclerza Niemiec.

Przez radio zdanie o solidar-

ności brzmiało, że „na wypadek wojny Niemcy staną u boku Włoch”. Ale tekst niemieckiego biura informacyjnego (D. N. B.) mówi już tylko o wojnie przeciwko Włochom (czyli obronnej); jeszcze większe ograniczenie pierwotnego brzmienia, zawarte jest w tekście, ogłoszonym przez ministerium propagandy, gdzie mówi się już tylko o wojnie ideologicznej przeciwko Włochom, czyli przez Włochy niesprokowanej.

Demonstracje w Londynie przeciw czerwonej Hiszpanii

LONDYN, 1.2. Wczoraj po południu manifestowała na ulicach Londynu grupa faszystów angielskich ze sztandarami w chwili wysłania odzieży i lekarstw dla uchodź-

ców hiszpańskich do Francji.

Członkini komitetu pomocy dla uchodźców hiszpańskich, panna Brown, została pobita.

Manifestanci nieśli transparenty z napisami: „Po co pomagać cudziemu, gdy tyle jest potrzeb w W. Brytanii”.

Oś przyjaźni

RZYM, 1.2. — Z okazji 6-jej rocznicy objęcia władzy przez kanclerza Hitlera Mussolini wystosował do kanclerza depeszę gratulacyjną, w której m. in. pisze:

„Pragnę przesłać panu serdeczne życzenia przepojone duchem koleżeństwa i głębokiej lojalnej przyjaźni, która dzięki osi łączącej nas, wzajemnie oba nasze narody obecnie i na przyszłość”.

Kanclerz Hitler odpowiedział depeszą dziękczynną, w której dziękuje za życzenia będące nowym dowodem przywiązania i przyjaźni łączącej oba narody.

Jadą do Gujany badać tereny dla Żydów

LONDYN, 1.2. — Minister kolonii, Mac Donald, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że do Gujany brytyjskiej uda się w pierwszych dniach bm. specjalna komisja dla przeprowadzenia badań na temat osiedlania Żydów w Gujanie.

Komisja ta składa się z 6 członków, wyznaczonych przez komitet doradczy prezydenta Roosevelta do spraw uchodźców i 2-ch delegatów brytyjskich.



WALUTY

Dol. amer. 5.26,50, kanad. 5.22, f. franc. 285,50, franki franc. 13,97, szwajc. 119,25, funty ang. 24,72, guldeny 99,75, belgi 89,25, korony norw. 124,05, szwedzkie 127,30, duńskie 110,30, liry odc. do 100 lirów 15,90, marki fińskie 10,70, niem. srebrne 72, 1 gram czystego złota wyniósł 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. 1 em. 85,50, seria 91,38, II em. 86,50, seria 92,38, 4 proc. dolar. 42,50 — 42,80, 4 i pół proc. wewn. 65,50, 4 proc. konsol. 66,50, odc. po 100 zł 66,25 — 66,50, odc. drobniejszej 66,25, 5 proc. konsol. 70, 5 proc. Warszawy z r. 1933 72,50 — 72,75, odc. po 1.000 zł 73 — 73,25.

AKCJE

Bank Polski 132,50, Bank Zachodni 42,50, Modrzewów 18,75, Ostrowiec 67,75, Zieloniewski 77, Cukier 34,50 — 34,25, Węgiel 33,50 — 34,25, Lilpopy 91,50 — 92, Starachowice 50,50, Żyrardów 61,50.

Czwartek

2

Luty 1939 r.

Dziś Ocz. NMP.
Jutro Błażeja
SŁOŃCE
Wsch. s. g. 7.17
Zach. s. g. 16.23
Dług. dn. g. 9.06
Przyb. dn. g. 1.21

57 rocznica urodzin Roosevelta



mówienie, nawołując do walki z Heine-Medina.

NOWY JORK, 1.2. Stany Zjedn. uroczystie obchodzą 57-mą rocznicę urodzin Roosevelta. Zorganizowano liczne imprezy, w celu zebrań milionów dolarów na walkę z paraliżem dziecięcym.

Prezydent spędził dzień wczoraj w otoczeniu rodzinnym, wieczorem wygłosił przez radio przemówienie, nawołując do walki z Heine-Medina.

Nie ma układu Berlina z Pragą o przemarszu wojsk

BERLIN, 1.2. — W tutejszych kołach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają informacjom prasy za-

granicznej o rzekomym zawarciu tajnego układu niemiecko - czesko-słowackiego.

Wiadomości te twierdziły, jakoby Rzesza zapewniła sobie w Pradze prawo przemarszu wojsk przez terytorium Czecho - Słowacji, jak również jakoby istniała między Berlinem a Pragą umowa, dotycząca wydawania więźniów politycznych.

Hitler a giełda

PARYŻ, 1.2. — Giełda paryska zareagowała na onegdajsze przemówienie kanclerza Hitlera pewną zwyczają, traktując jako momenty odprężenia przede wszystkim umiarkowany ton i formę przemówienia.

Pogoda

W północno-wschodniej połowie kraju pogoda słoneczna i umiarkowana mroź. Na pozostałym obszarze rano zachmurzenie duże i miejscami opad śnieży przy lekkim mrozie, w ciągu dnia rozporządzenia postępujące od północno-wschodu. W całym kraju słabe wiatry z północnego-zachodu i północy.

Okresowe epidemie grypy w Sowietach Brak środków leczniczych

MOSKWA, 31.1. — W Moskwie odbyła się narada lekarzy sowieckich, zwolana celem omówienia nowych sposobów zwalczania grypy. Na naradzie tej wybitny uczonec sowiecki, Kniżew, zreferował stan zdrowotny ludności ZSRR, przychodząc do wniosku, że epidemia grypy w pewnych okresach roku przybiera tak gwałtowny charakter, że zwalczanie jej napotyka na po-

ważne trudności. Główną przeszkodą zwalczania grypy w Sowietach jest brak odpowiednich środków leczniczych i niestosowne się ludności do wskazówek profilaktycznych. Inny uczonec sowiecki, Joffe, przedstawił nowe sposoby zwalczania grypy i wyniki doświadczeń bakteriologicznych.

Piekło w Pirenejach



Granice Francji szturmowane są przez tysiące uciekających w panicznym strachu głodnych katalończyków. Na zdjęciu: francuska straż graniczna rozdaje chleb głodnym uciekinierom

O wizycie u Mussoliniego i Papieża mówił premier Chamberlain

LONDYN, 1.2. — Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze absolutnej szczerości.

Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek nie można powiedzieć, aby osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, jednak cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśniły one stanowisko obu stron.

Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały cel wyłączenie informacyjny. Mussolini wyraził, że polityka Włoch zawsze była pokojowa i że jest on gotów zawsze użyć swego wpływu, jeśli zajdzie potrzeba, na rzecz pokoju.

Strona włoska wyjaśniła, że oś Berlin — Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mezołowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż podstawę po-

lityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko-włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu. Poza tym rozpatrzone zagadnienie granic włoskich w Afryce wschodniej, przy czym ustalono, iż Egipt weźmie udział w rokowaniach, dotyczących Sudanu.

W sprawie stosunków włosko - francuskich Chamberlain oświadczył, iż obecny stan powstał na niezagadnienie hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko - włoskie nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii. Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii.

Ponadto omawiano w Rzymie za-

gadnienie rozbioru, przy czym o-kazało się, że Włochy wypowiadają się za jakościowym ograniczeniem zbrojeń w warunkach bardziej sprzyjających dla tego rodzaju rokowań.

Co do kwestii żydowskiej Mussolini wyraził opinię, iż jest to zagadnienie międzynarodowe, które nie może być rozwiązane przez poszczególne kraje oddzielnie.

W zakończeniu premier Chamberlain ze wzruszeniem oświadczył, iż audyencja jego i lorda Halifaxa u Ojca świętego wywarła nań niezapomniane wrażenie. Ojciec św. polecił mu zakomunikować wyrazy uznania i najlepszych życzeń dla angielskiego domu panującego i ludności Imperium Brytyjskiego. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznanie dla odwagi i humanitaryzmu cechującego postawę i poglądy papieża.

Praga odmawia subsydiów Rusi Podkarpackiej

PRAGA, 1.2. W celu wywarcia nacisku na rząd Wołoszyna, rząd praski zawiadomił Huszt, że z dniem 20 lutego kończy się subsydia rządu centralnego dla Rusi Podkarpackiej tak, że odtąd rząd ks. Wołoszyna będzie musiał własnymi siłami dążyć do pokry-

cia niedoboru budżetowego. Pierwszym więc zadaniem rządu ks. Wołoszyna po wyborach do sejmiku będzie kwestia zdobycia nowych wpływów finansowych, co napotka na wielkie trudności ze względu na zły stan gospodarczy Rusi Podkarpackiej.

Zakaz urzędowego komentowania mowy Hitlera

SIDNEY, 1.2. — Premier Australii Lyons, wydał członkom gabinetu zakaz ogłaszania komentarzy o mowie kanclerza Hitlera. Zakaz ten dotyczy przede wszystkim ministra spraw zagr. Hughesa, który miał złożyć dziś oświadczenie na ten temat.

10 000 kobiet i dzieci czeka na granicy francuskiej

Czerwoni milicjanci obrzucili obelgami premiera Negrina

PARYŻ, 1.2. — Sytuacja na granicy francusko-katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżają się na złe traktowanie ich przez władze francuskie i zachowują się wrogo wobec ludności. Ilość uchodźców w departamencie wschodnich Pirenejów sięga 60 tysięcy.

Podchmielony rowerzysta utonął w błocie

POZNAŃ, 1.2. — 27-letni urzędnik samorządowy w Wadowie pow. nowotomyskim, Stefan Piglasz, powracał podchmielony z urzędu gminnego w Kuszynie rowerem do domu. Wskutek nieuwagi uderzył rowerem o drzewo i wpadł do rowu, wypełnionego błotem i utonął.

Brat króla Kwieka poraniony bagnetem na Bródnie

WARSZAWA, 1.2. — Na Bródnie powstała krwawa awantura w cygańskiej rodzinie królewskiej.

Cieńko poraniony został bagnetem brat byłego króla Cyganów, Michał Kwiek, lat 40.

Poranili go bliscy jego krewni bracia Józef i Władysław Kwiekiowie.

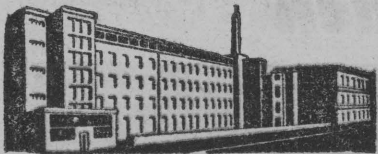
Awantura przybrała niewątpliwie większe rozmiary, gdyby nie przybył na miejsce większy oddział policji mundurowej i wywiadowców.

Zatrzymano 6 Cyganów, którzy

DOM PRASY

Sp. Akc.

ZAKŁADY GRAFICZNE



WARSZAWA, MARSZAŹKOWSKA 3
CENTRALA TELEFONICZNA 8-02-40

Wykonują:

wszystkie druki, wydawnictwa i czasopisma jedno i wielobarwne, reprodukcje obrazów, plakaty, prospekty, pocztówki, ulotki itp.
MASOWO, SZYBKO, DOKŁADNIE, TANIO.

Gięda zbożowa

Za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, czerw. szklista 22.25 — 22.75, żyto I st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18.25 — 18.75, I st. 17 — 17.25, II st. 16.75 — 17, II st. 16.50 — 16.75, owies I st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, gryka 18.50 — 19, maki pszenne w zaleźności od gatunku 19.50 — 41.50, pasta 16 — 17, żytnia wyciągowa 26 — 17, I gat. 24.50 — 25, razowa 19.50 — 20, srurowa 13.50 — 14, ziemniaczana „superior” 30.75 — 31.75,

Obawa rzezi

Premier Negrin dokonał obławy na nocy celem uspokojenia milicjantów, pragnących przekroczyć granicę francuską.

Milicjanci spotkali premiera obelgami.

W Puigcerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego i powszechnej rzezi w chwili zbliżania się wojsk gen. Franco.

Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczaj zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym.

Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców do wyznaczonych departamentów.

Wyżywienie uchodźców zapewnia wojsko.

Przez granicę francuską przepuszczani są nadal jedynie starcy, kobiety i dzieci, którzy tłumnie napływają na punkty graniczne.

Ważą na punkty graniczne.

Kawaleria szuka uchodźców

Nowe zarządzenia zostały wydane w okolicach Perthus, ażeby wstrzymać wjazd wzrastającą falę uchodźców z Hiszpanii.

Po stronie francuskiej patroli kawalerii zostały wysłane na wszystkie drogi i nie pozwalają uchodźcom przekraczać granicy poza posterunkami policji.

Poza tym żandarmeria bada wsi stkie lasy i zarośla na wzgórzach, aby zebrać liczną broń, porzucającą przez uchodźców.

10.000 kobiet i dzieci

Po stronie hiszpańskiej od dziś rana pułkownik i major wojsk republikańskich, wspomagani przez karabinierów, wydają pozwolenia tym, którzy mają być dopuszczeni do granicy francuskiej.

Wszyscy, mogący jeszcze służyć w wojsku, koncentrowani są w pobliżu Figueras, skąd wysłani są na front. Droga z Figueras do Perthus została obecnie przez władze hiszpańskie oczyszczona.

Wszystkie samochody i wozy, które ją zalegały, zostały zepchnięte do rowów. Oblicza się, że około 10.000 kobiet i dzieci czeka jeszcze na dopuszczenie do granicy.

Gdzie spędzić urlop zimowy?

Nie każdy będzie mógł w tym roku skorzystać z urlopu letniego. Zapowiada się bowiem duży ruch inwestycyjny i budowlany, fabryki w sezonie będą pracowały pełną parą, urzędnicy, którzy w zeszłym roku wyjeżdżali latem będą musieli teraz zastąpić kolegów i wziąć urlop jesienią, a w jesieni często już chłody i nie-pogoda.

Poza tym wiele osób, uprawiających sporty zimowe woli wyjechać zimą, a są i tacy, którzy urlop dzielą i dwa tygodnie spędzają na nartach, a dwa tygodnie w lecie nad morzem.

W roku bieżącym sezon zimowy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Liga Popierania Turystyki organizuje szereg wycieczek do Zakopanego, Wilna, na Zaozle, prócz tego można korzystać z zimowych pobytów ryczałtowych zorganizowanych przez Ligę w licznych uzdrowiskach i ośrodkach narciarskich.

W lutym odbędą się międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (FIS), które zgromadzą sportow-

otrebę pszenne grube 12.25 — 12.75, średnie i miłkie 11.25 — 11.75, żytnie 10.25 — 10.75, jęczmień 9.75 — 10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50 — 25.50, zielony 27 — 28, Victoria 31 — 32, wyka jara 20 — 21, peluska 22 — 24, lubin nieb. 12 — 12.50, seradela targowa 19.50 — 21.50, o. czyst. 95% 27 — 28, rzepak zimowy 53.50 — 54.50, jary 43.50 — 49.50, rzepak zimowy 47 — 48, jary 49 — 50, sienne liniane 54 — 55, słonecznikowe sienne przem. 45 — 50, mak nieb. 95 — 97, gorczyca 56 — 59.

Depesza Mussoliniego do Hitlera

RZYM, 1.2. — W szósta rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera Mussolini wysłał doń obszerną depeszę z życzeniami, w której m. in. mówi:

— Pragnę przesłać panu serdeczne życzenia przepojone duchem koleżeństwa i głębokiej lojalnej przyjaźni, która dzięki osi łączy mocnymi węzłami oba nasze narody obecnie i na przyszłość.

Kancelarz podziękował również telegraficznie, zaznaczając, iż życzenia Mussoliniego były dlań nowym wyrazem łączącej Niemcy i Włochy przyjaźni.

Muzeum Farmaceutyczne w Warszawie

Warszawskie Tow. Farmaceutyczne uruchomił niebawem muzeum farmaceutyczne, organizowane w lokalu Towarzystwa przy ul. Długiej 16. Większą część ekspozycji, pochodzącą z wystawy szpitalnictwa, umieszczono już w salach muzealnych, obecnie zaś segregowane są i rozmieszczane zabijki, ofiarowane ostatnio Towarzystwu.

Otwarcie muzeum spodziewane jest w lutym br.

Dzieła brata Alberta

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie urządziła w marcu rb. zbiorową wystawę dzieł Adama Chmielowskiego (brata Alberta). Właściciele prac artystycznych A. Chmielowskiego, proszeni o zgłoszenie ich na wystawę na ręce kustosa galerii malarstwa polskiego (tel. 9-33-76).

Młodzież kresową kształci Cech stolarzy w Bydgoszczy

Bydgoski cech stolarski przyjął do kształcenia zawodowego 198 młodych chłopców z Junakich Huców Pracy. Chłopcy ci pochodzą przeważnie z Kresów Wschodnich.

Ponadto cech postanowił wysygnować ze swej kasy 200 zł, na ufundowanie samolotu „Bydgoszcz” oraz 100 zł, na Zaozian.

2-godzinna przerwa w wykładach na Uniwersytecie

WARSZAWA, 1.2. — Wskutek zażycia na Uniwersytecie J. Piłsudskiego władze uczelni zarządziły wczoraj przerwę w wykładach i zajęciach od godz. 12 w poł. do godz. 2-jej.

Przed południem garstka studentów usiłowała urządzić na dziedzińcu Uniwersytetu manifestację. Studenti ci, usunieni z dziedzińca przez kolegów, zablokowali następnie wejście do Uniwersytetu, lecz i stamtąd zostali wyparci.

Po przywróceniu porządku — wykłady wznowiono.

Od Administracji

W.P. Prenumeratorów zmieniających adres, prosimy o podanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysłane pismo pod nowym adresem.

Do czego prowadzi zabobon

Ludzie nabywali

psi tuszcz jako lekarstwo

OPOCZNO, 1.2. O nowym wypadku zabobonu donoszą ze wsi Wawół w pow. opoczyńskim. Ludność miejscowa, wierząc, że psi smalec pomaga na choroby piersiowe, zwłaszcza gruźlicę, nabywała

od miejscowego raka Jana Mazurka mięso wylapywanych psów. Mazurek w braku mięsa zdrowego sprzedał Aleksandrowi Munkale 3 kg mięsa z psa wściekłego.

Wypaliła oczy narzeczonemu za wzgardzoną miłość

WARSZAWA, 1.2.

Okropnej zbrodni dopuściła się Józefa Nawakówna, wypalając oczyma swemu narzeczonemu Wacławowi Magdziarzowi, ślusarzowi z zawodu.

Nieszczęśliwiec stracił wzrok zupełnie i jest bezradnym ślepcem. Nawakówna stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Przewód sądowy wykazał, że przyczyną nieporozumień między zamieszkanymi od trzech lat razem narzeczonymi była osoba jakiejś dziewczyny, z którą Magdziarz czasem się spotywał. Oskarżona była gotowa wyprowadzić się, ale żądała 1000 zł na kupienie sobie mieszkania, narzeczony zaś dawał jej tylko 300 zł.

Magdziarz, zapytany kiedyś przez Nawakównę „czy kochasz mnie jeszcze?”, zaśmiał się uragicznie i był to jego ostatni śmiech.

Kawaler orderów bojowych stoczył się na dno upadku

WARSZAWA, 1.2.

Karol Mancewicz był w wojnie światowej kapitanem, kawalerem bojowych orderów. A obecnie? Człowiek, o którym się mówi, że jest nieczym, lepszą ma jeszcze od niego sytuację, bo jedyną zmianą pozycją w papierach Mancewicza są narastające wyroki sądowe.

Mając za sobą już trzy sprawy karne, światowy ten niegdyś mecz czynna stanął znów wczoraj przed sądem pod zarzutem fałszów i drobnych oszustw.

Sfałszował pismo Urzędu Akcyz i Monopoli na rzekomą koncesję spirytusową, legitymował się tym „dokumentem” i wskutek tego wyłudził... pożywienie w pasztecziarni.

Niezwykła demonstracja ludności wiejskiej

(Rz) W Pławie pod Stalową Wolą doszło do incydentu na tle wyłączenia gruntów pod budowę nowych zakładów przemysłowych.

Do Pław przybyła z Urzędu wojewódzkiego ze Lwowa specjalna komisja wyłączeniowa, celem zajęcia 13 ha pola pod budowę fabryki aluminium w Stalowej Woli. Kiedy komisja wyłączeniowa udała się na grunta, które miały być zajęte, ludność wyległa gromadnie na pole i usiłowała udaremnić prace.

Dopiero interwencja policji umożliwiła komisji wykonanie swej czynności. (a)

Nierozwikłana tajemnica zdradzieckiego strzału do przechodnia w Warszawie

Władze śledcze dotychczas nie zdołały wyjaśnić tajemniczego zamachu na życie 17-letniego ucznia szkoły graficznej, Teodora Roznera (Krochmalna 62), którego — jak donosiliśmy — nieznaną sprawcą postrzelił na ul. Wierzbowej z rewolweru w głowę.

Rozner przebywał w szpitalu na Czystem. Dotychczas tylko na krótką chwilę odzyskał przytomność. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Kul, która utknęła w głowie za

uchem, dotychczas nie wydobyto ze względu na osłabioną działalność serca rannego.

Rozner pochodzi z niemieckiej rodziny. Ojciec jego, emeryt przebywał stale w Łodzi. Chłopiec wraz z dwoma braćmi, urzędnikami poważnej firmy, mieszka od dwu lat w Warszawie.

Ma opinię spokojnego, zrównoważonego bardzo pilnego. Rodzina nie przypuszcza, by mógł mieć jakichś wrogów.

Gdy Rozner wczoraj odzyskał na chwilę przytomność, przesłuchano go. Zagadkowe zjawisko według zeznań rannego przedstawia się następująco:

Chłopak kupował materiały piśmienne w sklepie przy ul. Trebackiej. Wyszedłszy ze sklepu, skierował się ku

ul. Wierzbowej. Niespodziewanie na rogu tej ulicy ktoś podbiegł do niego z tyłu i przyłożywszy mu rewolwer do głowy, strzelił.

Ranny nie poczuł bólu. Myślał, iż postrzelono go ze straszaka. Gdy obejrzał się, napastnika już nie było, tak, iż chłopak w ogóle go nie widział i nie może podać jego rysopisu.

Zamach został dokonany przed godz. 7-ą wiecz., kiedy na ul. Wierzbowej panuje b. ożywiony ruch, dziwnie temu się wydaje, iż nikt nie słyszał odgłosu strzału. Nie zdołano również dotychczas odnaleźć ani jednego świadka tajemniczego zjawiska.

Władze przypuszczają, iż Rozner mógł paść ofiarą omyłki. Istnieje prawdopodobieństwo, iż tajemniczy napastnik wziął go za kogoś innego.

Ordynans zamordował toporem żonę pułkownika rumuńskiego

BUKARESZT, 1.2. W Konstancji popełniono onegdaj zbrodnię,

żywo przypominającą głośną swego czasu w Polsce tragedię skier-niewicką.

Zona pułkownika Popescu, szefia komendy uzupełnień, została w bestialski sposób zamordowana przez ordynansa, który odrąbał swojej ofierze głowę toporem.

Gdy mąż zamordowanej nadziedził do domu i widząc, że morderca obmywa na podwórzu topór z krwi, zapytał co się stało, morderca odpowiedział, że zabił indyka.

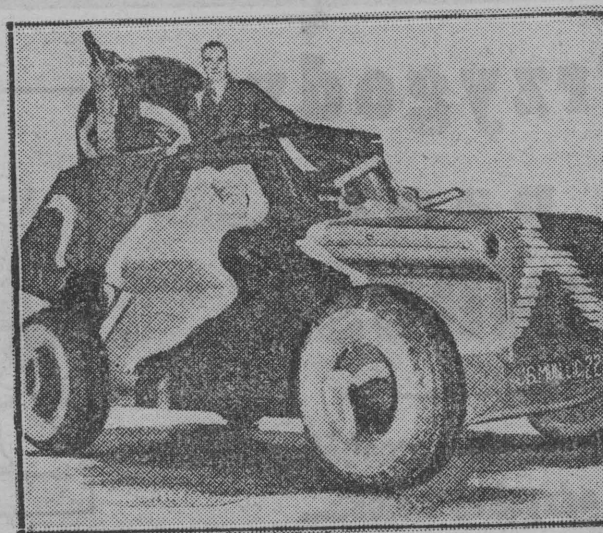
Następnie morderca oddalił się do miasta, nie zabierany przez nikogo.

Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

Wywrotowcy kalisy wysłani do Berezy

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłani zostali za działalność wywrotową mieszkańcy Kalisza: Wolf Efraimowicz, Jakub Lewin i Jakub Sztulman. (kt).

Amerykańska pancernka przeciwlotnicza

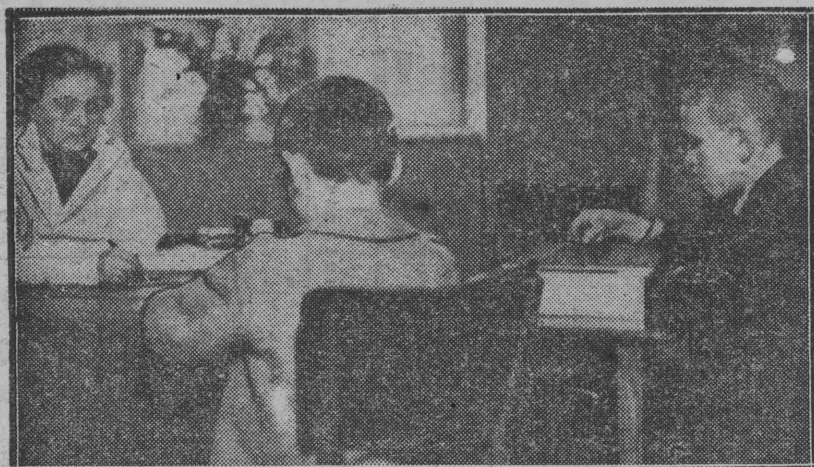


W Stanach Zjednoczonych oddano do użytku armii pościgową pancernkę samochodową, posiadającą automatyczne dział przeciwlotnicze, oddające 120 strzałów na minutę.

Samochód ten za leżnie od dróg, może rozwijać szybkość od 115 do 184 kilometrów na godzinę.

Załogę stanowi trzech ludzi.

Higiena psychiczna



Lekarka w Inst. Hig. Psychiczej przeprowadza długą rozmowę z małoletnim pacjentem, chcąc stwierdzić jego stopień inteligencji. Do artykułu obok

Przemysł winien ponieść ofiary na rzecz zwiększenia zbytu na wsi

Przemówienie min. Poniatowskiego

Przemawiając wczoraj na konferencji, zorganizowanej dla senatorów i posłów, p. minister Poniatowski oświadczył:

Stworzenie normalnych warunków dla rolnictwa polskiego, umożliwiających mu spełnianie zadań państwowych i społecznych oraz rozwijanie swej produkcji, może nastąpić jedynie przez równoległe i równorzędne traktowanie czterech podstawowych zagadnień: cen produktów rolnych, chłonności rynku, wielkości obciążenia i potencjalności towarów przemysłowych, a więc zakupów, dokonywanych przez rolnika.

Oplacalność warsztatów rolnych nie można mierzyć tak, jak się mierzy rentowność handlu albo przemysłu. Trzy czwarte warsztatów rolnych nie korzysta z pracy najemnej, zaś praca własna i rodziny oraz oprocentowanie kapitału, zawartego w ziemi, budynkach i inwentarzu, nie mieszczą się obok siebie.

Ważkie były także uwagi o rynku zbytu dla płodów wsi. Z faktu, czy rolnik ma komu sprzedawać swe

produkty, wyciągnąć należy daleko idące wnioski.

W Niemczech na 1 rolnika przypada 3,5 osób innych zawodów, w Czechosłowacji 1,3, gdy w Polsce za ledwie 0,65. Trzeba więc rozbudować wewnętrzny rynek zbytu, jeśli rolnictwu ma być lepiej.

Nie należy jednak zapominać i o eksporcie, zwłaszcza, że rozwija się on coraz lepiej i staje się coraz to mocniejszy mimo, że Polski nie stać na stały i sztywny system premiowania wywozu rolnego.

Min. Poniatowski apelował też o poniesienie przez przemysł pewnych ofiar na rzecz rolnictwa, którego dochód nie stoi na należytych poziomach.

Wspomniał wreszcie o trudności pogodzenia płatności kredytowych z osłabieniem dochodu rolnictwa w br. Trudności te wymagają zastosowania środków zaradczych bez oderwania się jednak od zasady, ustalonej na wstępie.

Matury bez dwójek...

Reforma świadectw dojrzałości

Doniosłe reformy matur przeprowadza Ministerstwo Oświaty. Zatwierdzono nowy regulamin egzaminów dojrzałości w liceach prywatnych, nie posiadających praw oraz egzaminów eksternów.

Świadectwa maturalne będą 4 typów:

humanistycznego, klasycznego z jęz. greckim, matematyczno-fizycznego, przyrodniczego. Egzaminy będą składane: z 4 przedmiotów piśmiennie, z 11 przedmiotów ustnie.

Czas egzaminu z jednego przedmiotu może trwać najwyżej 30 minut, eksternom wolno przystępować do egzaminu nieograniczoną ilość razy, przy czym egzaminy odbywać się będą 4 razy do roku.

Ekstern musi mieć ukończone 17 lat i posiadać świadectwo z ukończenia 4 klas gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum starego typu, wreszcie musi odbyć służbę wojskową lub p. w. z obozem letnim. Wymagane jest świadectwo niekaralności.

Kandydaci do matur muszą zdać egzamin z przysposobienia wojskowego podzielony na

część praktyczną (sprawdzenie rozwoju fizycznego kandydata) i teoretyczną (m. in. obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa oraz służba sanitarna).

Oprócz stopni z poszczególnych przedmiotów wprowadzony zostanie stopień z ogólnego wykształcenia i rozwoju umysłowego.

Matury z dwójkami zostają skasowane.

Przygody pana NIMBUSA

Niedoszły samobójca
odzyskał miłość...

Nerwy, nerwy...

Musimy się nauczyć żyć

-- tego od nas wymaga tempo współczesności

WARSZAWA, 1.2.

Stefan Wdowiak, robotnik, lat 23, w celu samobójczym zażył sublimatu. Przyczyna: rozstrój nerwowy.

Karol Liszewski, biuralista, lat 31, na tle rozstroju nerwowego postrzelił się ciężko w skroń.

Michał Rogowski, kupiec, lat 48, popełnił samobójstwo, wieszając się na ręczniku. W liście do rodziny jako powód podał rozstrój nerwowy.

Rozstrój nerwowy! Ta groźna epidemia staje się tak powszechna, jak grypa, brydż czy brak pamięci.

Nerwy, nerwy, nerwy

Jestem nerwowa i dlatego nie mogę się uczyć — mówi kilkunastoletnie piskle do matki, przeglądającej zle stopnie w dzienniku. — Nerwy odmówiły mi posłuszeństwa — powiada siostra w komisaracie po wypadku.

Już się nie chce żyć w takim stanie nerwowym — oświadcza płacząco młoda ekspedientka do szefa, zwracającego jej uwagę.

Odzież tkwi przyczyna tak ogólnego

Jedyny w Polsce aparat zw. fotopoligraf, pozwalający wykryć, co myśli człowiek. W Inst. Hig. Psych. bada się przy pomocy tego aparatu pacjentów, zanim się przystąpi do prostowania wypaczeń charakteru.



nego rozstroju nerwowego? — pyta my prof. dr Dąbrowskiego, dyr. Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej.

— W nadmiernym tempie rozwoju techniki, nieumiejętnym odżywianiu się i nieodpowiednim wyzyskiwaniu czasu wolnego od zajęć. — Czy jest na to lekarstwo?

— Oczywiście. Wprawdzie tempo techniki nie zmniejszy się, ale można dostosować do niego życie. Odzwiać się porządkie można, jeżeli się ma jakieś wskazówki. To samo jest z okresem wypoczynkowym.

W internacie

— Co trzeba robić? — zapytuje mł. — Nauczyć się żyć. Poznać siebie. Zdobyć się na równowagę. Ważne jest, aby nie przetrwać życia tak mało sprzyjającą tej równowadze. Odbyć się to przede wszystkim na dzieciach.

Zobaczmy to zresztą, bo dzięki uprzejmości prof. Dąbrowskiego, zwiedzamy cały Instytut. Szczegółnie zainteresował nas jakby internat przy Instytucie, gdzie wychowuje się 40 dzieci, z których każde przedstawia charakterystyczny typ. Jedne z nich są niedorozwinięte, drugie zbyt rozwinięte, inne znowu ze specjalnymi skłonnościami utrudniającymi wychowanie w domu.

Młody włóczęga

W gromadce chłopców, siedzących przy niewielkim stoliku wy-

Pomoc lekarska dla emerytów państwowych

Pracownicy państwowi nie mają wolnego wyboru lekarza.

Rodziny emerytów państwowych nie korzystają z pomocy lekarskiej.

Z memoriałem w tej sprawie

rozniła się szczupławy blondynek, o szybko biegających oczach i czupurnej minie. Chociaż ma 8 lat, ale już zwiedził kawał świata. Półtora roku nie było go w domu. Włóczył się po Polsce. Szczególny miłośnik geografii. Prymas z tego przedmiotu w szkole przy Instytucie, prowadzonej przez p. Makowską.

Geniusz

Wśród dziewczynki jest 9-letnia Nina, o jasnych kędzierzawych włosach. Jest ona zadatkami na... geniusza. Wszystkie przedmioty celujące z zakresu 4 klas szkoły powszechnej, a niektóre nawet wyższe.

Wiele dzieci przychodzi tam z pewnymi wadami. Jąkanie, głuchota leczona są szybko i skutecznie.

Z Instytutu korzystają nie tylko dzieci. Udziela się porad także i starszym. A tyle przecież jest ludzi, opaczonych przez rozstrój nerwowy. Do szpitala się nie nadają, bo to nie są chorzy psychicznie. Ludzie najnormalniejsi w świecie, tylko z pewnymi niedociągnościami nerwowymi.

Tak pracuje Instytut Higieny Psychiczej.

Pieniędzy

Tam biorą ich skołatany umysł jakby w drewniane lupki i trzymają tak długo, aż przybierze on odpowiedni kształt. To jest nowoczesna chirurgia umysłowa. Przed uczniami z Instytutu Higieny Psychiczej nie się nie ukryje. Czego nie powie im psychologia, to wykreśli maszyna.

Z ostatnich dni w Hiszpanii



Po zdobyciu Barcelony na olbrzymim placu odbyła się msza południowa, dla zwycięskich wojsk powstańczych

Skierowanie -- Łuków

Tarnowskie Góry -- Łuck

Nowe linie kolejowe

dla odciążenia Warszawy, połączenia COP z Zagłębiem węglowym i wschodnią granicą państwa

Mszczonów — Grójec — Góra Kalwaria — Piława — Stoczek.

Tym szlakiem przebiegnie projektowana linia kolejowa Skiernewice — Łuków, mająca połączyć bezpośrednio sieć kolei wschodnich z zachodnimi z pominięciem przeciążonych stacji węzła warszawskiego. Szlakiem tym będzie skierowany ruch tranzytowych pociągów towarowych.

Długość projektowanej linii wynosi 166 km. Dla skrócenia linia ta mogłaby iść przez Tarczyn, jednak odbyłoby się to kosztem pominięcia Grójca, będącego ruchliwym ośrodkiem przemysłowym i centralnym punktem zbytu płodów rolnych, w którym krzyżują się bite drogi wiodące w pięciu kierunkach.

Miedzy Grójcem a Górą Kalwarią nowa linia skrzyżuje się z linią kolejową Warszawa — Radom. Na przecięciu tym wybudowana będzie wspólna stacja Czachówek.

Dalej na stacji Piława nowa linia skrzyżuje się z linią Warszawa — Dąbrowa.

Nowa magistrala węglowa

Szlakiem przez Centralny Okręg Przemysłowy, miasta Zamość, Hrubieszów, Woinicę i Łuck przebiegnie nowa magistrala węglowa łącząca Zagłębie ze wschodnią granicą państwa.

Budowany obecnie odcinek Zawiercie — Tarnowskie Góry stanowi część tej przyszłej wielkiej magistrali. Linia ta posiadać będzie wielkie znaczenie lokalne, gdyż łączy z siecią normalnotorową miejscowości pozbawione dotychczas komunikacji kolejowej a wykazujące duże tendencje rozwojowe.

as.

Wysława lwowska w 1940 roku

zobrazuje całe dzieje miasta

Program uroczystości z okazji 600-lecia przynależności Lwowa do Macierzy obejmie również wystawę, przedstawiającą rozwój miasta od lat najdawniejszych do czasów obecnych.

W sprawie przygotowania wystawy odbyły się już dwie wstępne konferencje z razielnikami poszczególnych wydziałów magistratu i kierownikami przedsiębiorstw miejskich. Prezydent

dr. Ostrowski polecił bowiem kierownikom poszczególnych wydziałów przygotowanie pisemnych referatów o projektach lwowskiej wystawy.

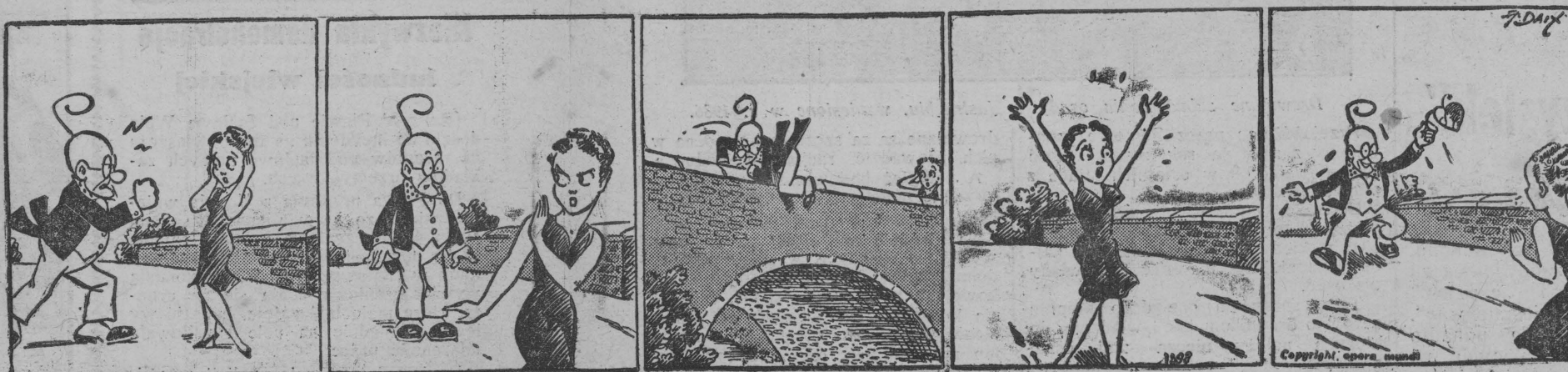
W jednej z sal wystawowych ma być umieszczone popiersie założyciela miasta króla Kazimierza Wielkiego. W związku z tym poruszona została sprawa ustawienia na jednym z placów pomnika Kazimierza Wielkiego.

Wybrano już ściślejszy komitet wystawy w składzie: wiceprezydent dr. Weryński — przewodniczący, dyr. Bański, dyr. dr. Czołowski, dr. Charewiczowa, inż. Doliński, prof. dr. Ostrowski, dr. Lepucki, dr. Piwocki, inż. Piękowski i dyr. inż. Serafin (W).

Kierowcy samochodowi zaliczeni do rzemieślników

Kierowcy samochodowi mają być traktowani, jako rzemieślnicy — w myśl projektu nowelizacji prawa przemysłowego, opracowanego przez Zw. Transportowców i zawodów pokrewnych.

Dotychczas kierowcy samochodowi podlegali tym samym przepisom co służba domowa.



Nie ustaje trzęsienie ziemi w Chile

Zarządzenia pomocy dla ofiar katastrofy

SANTIAGO DE CHILE, 1.2. — Onegdajsz ponowne wstrząsy podziemne zniszczyły miejscowość Coronel wraz z okolicznym zagłębieniem węglowym. W kopalni towarzystwa „Lotar” w Coronel zginęło w szybie około 200 górników w kilka chwil po opuszczeniu się windy na dno kopalni.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zanotowano w Islamococha dłuższe trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły niezwykle intensywne wstrząsy.

Najsilniejszy z tych wstrząsów trwał nieustannie 3 minuty.

Na całym obszarze dotkniętym katastrofą akcja ratunkowa jest wielce utrudniona na skutek burz i deszczów. Z Chillan donoszą, że pod gruzami płonącego domu zginęła cała rodzina, która uszła z życiem podczas ostatniego trzęsienia ziemi, nie mogąc się jednak wydobyć spod gruzów.

Silne wstrząsy podziemne stwierdzono również w Valparaiso.

Akcja pomocy

Rada ministrów postanowiła dziś przedłożyć kongresowi chilijskiemu projekt ustawy w sprawie przyznania rządowi pełnomocnictw dla uruchomienia nadzwyczajnych kredytów na rzecz ofiar trzęsienia ziemi oraz dla odbudowy zniszczonych miast.

Prezydent republiki wystosuje ponadto do całego kraju oświadczenie, w którym określi zakres obowiązków każdego obywatela wobec sytuacji, spowodowanej przez trzęsienie ziemi.

Wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy, mogących współdziałać przy uprzątnięciu zdevastowanych obszarów, w pracach przy żniwach, grzebaniu zwłok oraz odbudowie miast, obowiązują zakaz opuszczania obszarów dotkniętych katastrofą. Oświadczenie zobowiązuje wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat do udziału w dziele odbudowy.

Łączność żądań kolonialnych Niemiec i Włoch

RZYM, 1.2. — Prasa włoska komentuje mowę kanclerza Hitlera w ten sposób, iż Niemcy poprzę dają się do rokowań i poświęceń, lecz stosuje tylko pogroźki wojenne.

Dziennik „Giornale d'Italia” wysnuwa w związku z mową czter następujące punkty:

Niemcom chodzi o zwrot kolonii, a Włochom — o uznanie ich praw do kolonii. Prawa i potrzeby Włoch z różnych wyników źródła, ale w istocie swej są podobne, więc dlatego te kraje występują ze swymi żądaniami łącznie. Solidarność Włoch i Niemiec nie idzie bynajmniej w kierunku

przekształcenia się na sojusz wojenny, ale musi brać pod uwagę fakt, że strona przeciwna nie ma chęci do rokowań i poświęceń, lecz stosuje tylko pogroźki wojenne.

I dlatego kanclerz stwierdził po raz drugi, że w pewnych warunkach solidarność niemiecko-włoska może przekształcić się w sojusz wojskowy. Wreszcie dziennik podkreśla, że Niemcy dobrze wiedzą, iż żądania Włoch są słuszne i dlatego je podtrzymują. Po dobnie Włochy popierają żądania niemieckie.

Doradca Chamberlaina

Mowa b. premiera Baldwina

LONDYN, 1.2. — Przemawiając w Worcester, b. premier Baldwin oświadczył, iż sam zaproponował Chamberlainowi zastosowanie nowej metody w dyplomacji, metody — „kontaktów osobistych”. Mówca wyraził przekonanie, iż narad angielski w razie wszelkich ewen-

tualności będzie na wysokości zadania.

Mówiąc o ochotniczej służbie na rodowej, Baldwin zalecał by ochotnicy zgłaszali się do tego rodzaju służby, gdzie mogą być najużyteczniejsi dla swego kraju.

Zaniechanie masowych „czystek” i przywrócenie „demokracji wewnętrznej” w nowym statucie komunistów sowieckich

MOSKWA, 1.2. — Opublikowano zasadnicze wytyczne projektu zmiany statutu partii komunistycznej.

Wytyczne te przewidują szereg ułatwień przy wstępowaniu do partii. M. in. inteligencja i chłopcy mają być w tym względzie trak-

towani na równi z robotnikami. Ponadto wytyczne zapowiadają zaniechanie masowych „czystek”, które „okazywały się nieskuteczne”.

Wytyczne przewidują ponadto szereg zarządzeń, mających na celu „przywrócenie zasad demokracji wewnętrznej — partyjnej”.

Pod trzema warunkami włoskie gwarancje dla Czecho-Słowacji

LONDYN, 1.2. — W dniu wczorajszym premier Chamberlain zdał w parlamencie sprawę ze swej podróży rzymskiej.

Premier oznajmił, iż w tych rozmowach poruszone też były gwarancje dla Czecho-Słowacji. Mussolini wyraził gotowość zagwarantowania jej granic, zaznaczył jednak, że uprzednio należy załatwić trzy sprawy: wewnętrzną konstytucję tego kraju, jego neutralność, wreszcie ostatecznego wyznaczenia granic Czecho-Słowacji.

Krwawy styczeń w Palestynie 110 zabitych -- 112 rannych

LONDYN, 1.2. — Tel. wł. — Naprężona sytuacja polityczna odwróciła uwagę opinii publicznej od spraw palestyńskich. Powstanie arabskie trwa w dalszym ciągu, codziennie dochodzi do potyczek, nieraz bardzo poważnych.

Wymownym wyrazem stanu wrzenia w Palestynie jest ogłoszona urzędowa statystyka ze stycznia r. b. W miesiącu tym zginęło w walkach palestyńskich 110 osób, a 112 odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 80 powstańców arabskich.

Lista ta nie jest kompletna, bowiem Arabowie zdołali część rannych i zabitych zabrać z sobą.

G.P.U. w Barcelonie

wymordowało 70000 osób

Sala tortur w luksusowej willi

RZYM, 1.2. — Agencja Stefani donosi z Burgos: Wśród więźniów uwolnionych przez wojska gen. Franco w Barcelonie znajdują się liczni zakładnicy, uwięzieni przez wojska rządowe jedynie i wyłącznie w celu wywarcia presji na rodziny zakładników, zamieszkałych na terenach będących pod władzą gen. Franco.

Obecnie zostały ustalone szczegóły organizacji utworzonej według wskazań Indalecio Prieto, której zadaniem było tłumienie terrorem wszelkiej działalności antyrządowej.

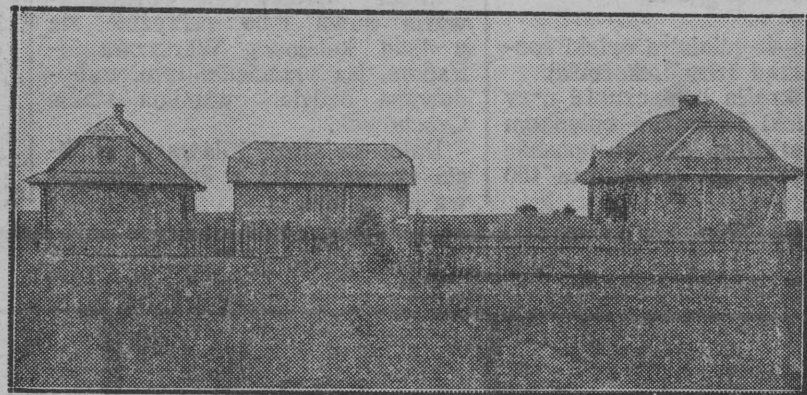
Na czele tej organizacji nazywanej w skrócie S.I.M. stał gen. Pozas. W rzeczywistości organizacja, która miała być służbą informacyjną wojskową nie była niczym innym, jak specjalnym oddziałem policji politycznej.

Biura SIM zaistniałowe były w luksusowej willi „Tamarita” na promenadzie Bonanova. Oddziały dzielnicowe mieściły się m. in. w budynku seminarium, w którym urzędowało na prawdziwą salę tortur. Wśród funkcjonariuszów tego oddziału znajdował się m. in. znany b. bokser Girones, SIM. zajmował się organizacją obozów koncentracyjnych, w których więzieni byli zakładnicy.

Jak przypuszczają, ofiarą SIM. padło około 70.000 ludzi.

Policja władz gen. Franco wykryła w mieszkaniu zajmowanym ostatnio przez Negrina w Barcelonie skrytą kancernię wmurowaną w ścianę, w której znajdowała się większa ilość biżuterii i monet złotych.

Nie chcę domów drewnianych osadnicy „parcela cyjni” na Pomorzu



Drewniane zabudowania osady w Jastrzębiu, wzniesione w r. 1936.

Przejeżdżając przez Pomorze, spotykamy z roku na rok rosnącą ilość osad powstałych w ostatnich latach z parcelacji rządowej.

Budowie są przeważnie drewniane i w jednakowym „stylu”, pochodzące z 1935 r., kiedy drzewo uważano za najodpowiedniejszy materiał budowlany dla osad.

Teraz sprawiają one dużo kłopotu zarówno osadnikom jak i władzom, do których należy piecza nad osadnictwem.

Drewniane domy mieszkalne są wilgotne i zbyt „przewiewne”. Stajnie

drewniane są za szczupłe by można w nich prowadzić racjonalną hodowlę. A przecież hodowla żywego inwentarza, to podstawa egzystencji osadnika.

Na zjeździe osadników w Świeciu, wysunięto rezolucję, w której zebrani domagają się: obniżenia ceny szacunkowej za budynki drewniane, udzielenia kredytów budowlanych na wzniesienie, systemem gospodarczym, stajen murowanych, oraz przybycia komisji ministerialnej celem zbadania stanu osad. (ti)

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Kochany Panie Gawędo!

Pierwsze słowa mojego listu muszą brzmieć tak jak wszystkich. No, bo nie mogę nazwać inaczej człowieka o tak wartościowych radach, jak kochany, dobrym czy mądrym.

Otóż chodź mi o Pana Dobrowolskiego, Spieszę i ja zabrać głos w tej sprawie. Jako meżatka sześciokrotnie przeżywałam przeniesienia męża i nie uważam tego za żadną tragedię, ani za przymusowy rozwód.

Pan Dobrowolski, jako kochający małżonek powinien załatwić tę sprawę tak: sam wyjechać pierwszy, nie szkanie i kochaną żonę i dzieci zabiera do siebie, a dom własny i w ogóle jakis większy majątek wydzierżawia. I już rozwód przymusowy zakończony.

Może ta sprawa trwać dwa lub trzy miesiące, ba! nawet i sześć, to jeszcze nie dowód, że maż ma żonę zdradzić tyle razy, ile jest dni w tym czasie, nieomal każda sponiada was nęci, i następuje zdrada. A gdy później troche, sumienie dręczy, to się tłumaczy przymusowym rozwodem, lub też, że tak Pan Bóg stworzył, albo że młody.

Fel! Panowie meżowie! Wstydzicie się pisać o takich rzeczach do Gawędy. Bo Gawęda jest uczciwy człowiek, na pewno wam da odpowiedź że dla osób naprawdę się kochających takie przeniesienie nie będzie żadnym przymusowym rozwodem, tylko cierpliwą tęsknotą.

A temu p. Wojciechowi spod Grójca to radzę, niech na przyszłość tak strasznie nie współczuje tym kawalerom żonatym.

Czytelniczka ze Stonimla

Gawęda z wielką chęcią umieszcza list „Czytelniczki ze Stonimla” i przyznaje jej wielką słusność. Dla ludzi prawdziwie się kochających przeniesienie służbowe nie będzie „rozwozem”; będzie tylko (jak to ona słownie napisała) „cierpliwą tęsknotą”. Musi jednak Gawęda przyznać trochę słusności i p. Dobrowolskiemu i p. Wojciechowi spod Grójca i tym, którzy narzekają na służbowe przeniesienie żonatych. W wielu wypadkach sprawy rodzinne bardzo się przez to komplikują.

A komplikują się nie tylko ze strony materialnej życia, ale i ze strony małżeńskiej. Niewiele jest małżeństw, które po paru latach

Najlepsze rudy darniowe na Wołyniu

Polska posiada ogromne złoża rud darniowych, które przy odpowiednich urządzeniach mogą być eksploatowane.

Badania geologiczne wykazały, iż najlepsze gatunki rud darniowych o wysokim procencie żelaza znajdują się przeważnie na Wołyniu, w powiatach północno-wschodnich. W niektórych częściach rudy te zawierają najwyższy gatunek żelaza. Toteż eksploatacja ich opłaca się w zupełności.

Sprawa eksploatacji rud włączona zostanie do ogólnego planu inwestycyjnego Wołynia. (kk)

Ruch patniczy w Częstochowie będzie uregulowany

W najbliższych dniach przybędzie do Częstochowy delegat Ligi Popierania Turystyki, celem rozpatrzenia z Zarządem Miejskim sprawy ruchu patniczego, jako zagadnienia, domagającego się należytego uregulowania. (s)

Rozłaka -- dla kochających się -- to cierpliwa tęsknota

ki od kamizelki, a „przymusowy rozwód” udaje kawalera, takie jak kawaler swobodnie prowadząc życie.

Mógłby ktoś na to powiedzieć, że co to warte jest takie małżeństwo, które się tylko dlatego trzyma, że nim los mocniej nie potrząsnął. Ha! Pewnie, lepsze jest małżeństwo takie, w którym cementem jest szczerza i niema miłość, nieostabiona, choć zmieniona przez lata.

Ale przecież małżeństwo to nie tylko maż i żona i ich wzajemne uczucie do siebie. To także dom, który stworzyli i to także i przede wszystkim ich dzieci.

Nie tylko miłość decyduje o dalszych losach małżeństwa. Decyduje poczucie obowiązku i uczciwość. Zle jest, jeśli ktoś — żona czy maż — mówi sobie: „Nie kocham już — więc odchodzę” i czuje się w swym sumieniu czystym.

Można to sobie jeszcze powiedzieć, gdy nie ma dzieci. Gdy jest on i ona — i nie więcej. Tam gdzie są dzieci, małżeństwo, wierność, spokój i trwałość domu, to już nie tylko między dwojgiem spraw!

I dlatego — choć bardzo piękne jest powiedzenie Czytelniczki ze Stonimla o rozłace małżeńskiej jako o cierpliwiej tęsknocie, Gawęda uważa, że lepiej jest nie stwarzać małżeństwa sytuacji „przymusowego rozłaki”, aby im nie utrudniać życia małżeńskiego i nie ułatwiać udzielania samym sobie rozgłoszeń z wierności i uczciwości małżeńskiej.

A ponieważ małżeństwo jest nie tylko umową i aktem prywatnym, ale także aktem urzędowym i komórką społeczną, piecza urzędowa i społeczna powinna obejmować pewien wkład w czynnik sprzyjający lub niesprzyjający rozbiu tej komórki i możliwie tych ostatnich ze swej strony unikać.

Dla prawdziwej, dla mocnej miłości — rozłaka jest ciężka i smutna, ale raczej wzmacnia i utrwala tę miłość niż ją osłabia. Że jednak niewiele jest takich miłości na świecie, lepiej jest nie wodzić jej na pokuszenie.



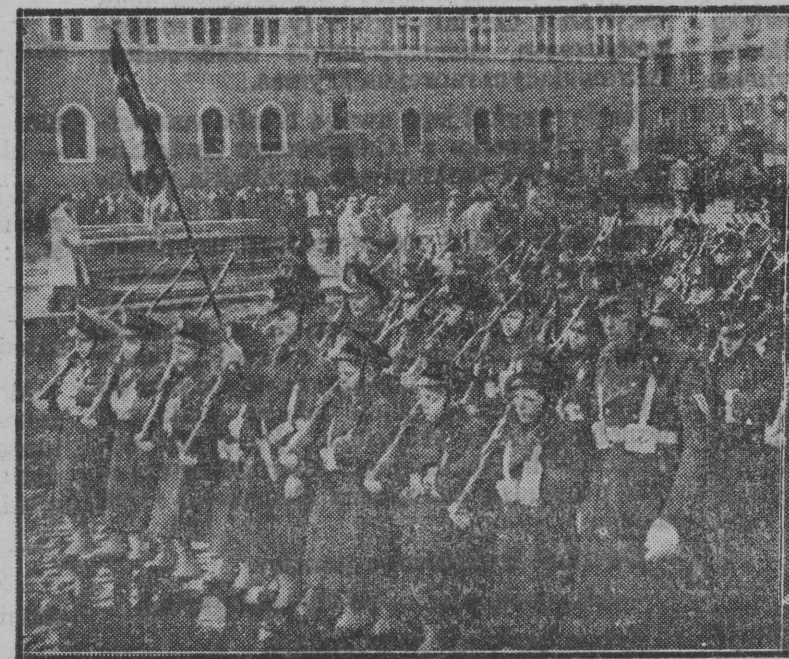
7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.00 Poranek muzyczny. 13.00 „Poeta polskich dzieci”. — szkie literacki. 13.15 Muzyka obładowa. 14.45 Audycja dla młodzieży. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 „Księżniczka” — preludium słuchowiska. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.30 Muzyka taneczna. 20.15 Audycja informacyjna. „F.I.S.” Co się dzieje w Zakopanem? — reportaż. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile” — opera. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

DZIS: 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 13.00 Szkie literacki. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 „Księżniczka” — słuchowisko. 17.40 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Verbum nobile” — opera. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

PIĄTEK

6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. Poeta z krainy Roztok. 11.25 Muzyka lekka. 12.03 Audycja poludniowa. 15.00 „Zagadki muzyczne” — audycja dla młodzieży. 16.30 Poranek sportowy. 16.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dzieńnik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Recital skrzypcowy. St. Mikuszewskiego. 17.00 „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku” — feleton. 17.15 „Z zapomnianych pieśni”. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Runieć” — słuchowisko. 19.00 „F.I.S.” „Elegia na jodzie” — pogadanka z Zakopanem. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 E. Orłeg: „Osi Trzykroć”. 22.00 „Krokus” — gwiazda podłaskiego. 22.20 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.05 Ostatnie wiadomości z Zakopanem. 23.05 „F.I.S.”.

Warla dzieci przed pałacem Weneckim



Nazajutrz po wkroczeniu wojsk powstańczych do Barcelony, dzieci legionistów włoskich poległych w Hiszpanii obłęły warę przed Pałacem Weneckim, siedzibą Mussoliniego.

Kamil Norden

SZCZĘŚCIE PRZYCHODZI KIEDY CHCE

P O W I E Ś C

W komisariacie odbywa się badanie Mimi, pód-
sądzonej o okradzenie Jaskułowskiego. Mimi
mówi, że chciała od niego pożyczyć pieniędzy.

— Mój mąż jest chory na płuca...

— Czy mąż pani wiedział o zamiarze po-
życzenia pieniędzy od pana Jaskułowskie-
go?

— Nie!... przysięgam na pamięć mojego
ojca!... na zdrowie męża, że o niczym nie
wiedzia!...

Gorączkowe, krwiste plamy występują
na policzkach młodej kobiety.

— Czy pani widziała portfel pana Jasku-
łowskiego?

— Owszem — widziałam... Miał dużo pie-
niędzy przy sobie... Jedną stuzłotówkę dał
kelnerowi do zmienienia...

— Więc pani zauważyła, że miał dużo pie-
niędzy przy sobie... I właśnie o to chodzi,
że portfel pana Jaskułowskiego zginął...

— O! zginął?!... W jakiż to sposób?... Mo-
że zgubił?...

Zdziwienie Mimi ma ton absolutnej szcze-
rości. Pomimo przeprowadzonej rewizji i te-
go przesłuchania w komisariacie jeszcze nie
orientuje się, że posadzają ją o kradzież.

— Nie, nie zgubił... Ukradziono mu...

— To się zdarza — mówi Mimi dość obo-
jętnie. Ostatecznie nie ma powodu, aby się
zbyt rozczulać nad stratą, jaką poniósł
Jaskułowski. — Ale dlaczego mnie niepokoją
i to w godzinach mojej pracy?...

— Hm... pani nie domyśla się przyczyny?

— Nie...

— Bardzo mi to nieprzyjemnie, że muszę
pani powiedzieć... Ale podejrzenie kieruje się
przeciwko pani...

Delikatna twarzyczka tancerki powleka
się teraz straszliwą bladocią... Błędny
wzrok wlepią w mężczyznę w policyjnym
mundurze...

— Co?!

— Poszlaki — są niestety bardzo poważ-
ne...

— Boże!... Boże!...

— Czy pani przyznaje się?

Mimi zrywa się z krzesła. Dygocze cała
— jak w ataku febrzy.

— Nie!... nie!... — z gardła jej dobywa się
wrzask protestu przeciwko hańbiącemu po-
sądzeniu. — Ja tego nie zrobiłam!... Jestem
niewinna!... Czego wy chcecie ode mnie?!
To on mnie chce zgubić!... Podły!... nik-
czemny!...

— Niech pani panuje nad sobą!...

Nie ma o tym mowy, aby w tym momen-
cie Mimi mogła zapanować nad sobą. Trzeba
zawezwać lekarza, aby zastosować jakieś
środki uspokajające. Bo młoda kobieta wije
się w ataku histerycznym.

ROZDZIAŁ XX.

— Biała kawa z kremem... Tylko mało
mleka... I żeby to była przyzwoita kawa,
a nie jakaś lura...

— U nas kawa pierwszoklasna, proszę
szanownego pana... A co do kawy? ciastka?
czy pieczywo i masło?

Rafał Mrugacz, który dzisiaj ubrany jest
bez zarzutu i tylko wyrazem fizjonomii
może nasuwać baczemu obserwatorowi pe-
wne zastrzeżenia — co do swojej solidności
towarzystwo-społecznej — zastanawia się
przez chwilę.

— Ciastka? Nie!... Pieczywo z masłem?...
Albo wiesz pan, nie zamawiaj pan tej kawy.
Przynies pan lepiej butelkę „whisky“ i syfon
wody sodowej...

— Dobrze, proszę pana...

Kelner nie okazuje żadnego zdziwienia, że
o tak wczesnej godzinie przedpołudniowej
gość zamawia trunki silnie alkoholizujący.
W lokalu, gdzie codziennie przewijają się
setki ludzi najprzeróżniejszego kalibru —
personel obsługujący nie dziwi się już ni-
czemu.

— I poranne gazety...

— Julek! — zawołał kelner na „boya“ —
przynies tu panu dzisiejsze gazety.

Wysoki, chudy mężczyzna z pobrużdżoną
twarzą o ziemistej cerze bierze do ręki je-
den z popularnych dzienników porannych.
Wzrok jego przeslizguje się pobieżnie po
wiadomościach politycznych. Wykrzywił
z lekka usta.

— Bałagan!... psiarew!... — tymi słowami
określił swoje ustosunkowanie do wielkiej
światowej polityki i szybko przerzucił się
do rubryki wyścigów.

Wyjął z kieszeni notes i zapisał sobie kilka
nazw koni. Czytał ciągle z tym samym sa-
rkastycznym, nieprzyjemnym uśmieszkiem
zakrawającym raczej na grymas.

Nagle przykuł jego uwagę tytuł dwuspal-
towy: „Tancerka z „Czerwonego Zwiercia-
dła“ i portfel znakomitego architekta profe-
sora J.“

Reporter podlał sosem sensacji wzmiankę
o zniknięciu portfeli profesora A. J., znako-
mitego architekta i zaznaczył, że poszlaki
kierują się przeciw tancerce z kabaretu
„Czerwone Zwierciadło“, zwanej „Blond-
Mimi“. Wprawdzie nie przyznaje się ona do
winy i zaprzecza usilnie jakoby miała coś
wspólnego z tą kradzieżą... Pieniądzy do-
tychczas nie znaleziono... Miarodajne czyn-
niki prowadzą energiczne śledztwo... i tak
dalej...

Odrzucił gwałtownie gazetę:

— A!... cholera!... — powiedział głośno.

Kelner podbiegł natychmiast.

— Pan dobrodziej życzył sobie czegoś?

— Niczego sobie nie życzył... Idź pan do
diabła!...

Jeszcze raz chwytając dziennik w palce i od-
czytuje wzmiankę reporterską. W nagłym
porwywie gniewu zmiażdżył zadrukowa-
nego papieru.

Lewą rękę zacisnął w kulak i wsparł na
niej policzek. Spojrzenie oczu bardzo niespo-
kojnych wbił w blat stolika.

— Żeby to wszyscy diabli!... — wyszep-
tał.

Sięgnął po butelkę „whisky“. Nalał sobie
duży kieliszek, potem drugi, trzeci... Ode-
chnął głęboko, jak człowiek, który powziął
jakąś ważną decyzję.

— Płacić!...

Po uregulowaniu rachunku wyszedł z ka-
wiarni, skinął na taksówkę i kazał zawieźć
się do „Czerwonego Zwierciadła“.

Lokal — przed południem był zupełnie
pusty. Z personelu nie zastał nikogo oprócz
portiera i sprzątaczek.

— Czy mógłbym dowiedzieć się o adres
tancerki, która tu występuje... Tej „Blond-
Mimi“.

— A o „Blond-Mimi“ panu chodzi? —
rzekł portier. — To pan może także z poli-
cji? bo od wczoraj to się o nią ciągle policja
dopytuje... Ale ona już u nas nie będzie wy-
stępowała...

— Dlaczego?

— A bo ja „stary“ wylał... Jakże!... takie
skandale!... Wstyd dla lokalu!... I toby to
pomyślał, że złodziejka!... Takie to młode
i niby niewinności!...

— To jeszcze nie wiadomo, czy złodziej-
ka!... Posadzenie — to nie dowód!...

— Zawsze coś w tym musi być!... Prze-
cież rewizję robili...

— Ale nic nie znaleźli...

— A nie znaleźli... Miała czas, to mogła
ukryć!...

— Panie!... pan ma zdolności!... pan powin-
ien być detektywem!... — zadrwił Mrugacz
— ale niech mi pan da adres jej mieszkania.

Wkrótce potem dzwonił do drzwi, na któ-
rych widniała tabliczka mosiężna z napi-
sem: „Leokadia Talińska — emerytka“.

— Kto tam? — ozwał się głos kobiety.

— Swój... niech pani otworzy... Do pani
Mimi...

Matka tancerki otwarła drzwi. Nieufnym,
zatrwożonym spojrzeniem obrzuciła wyso-
kiego mężczyznę, który głową prawie że
dosięgał sufitu, bo przedpokój był bardzo
niski.

— Pan do mojej córki?

— Tak... Mam jej coś ważnego do zako-
munikowania...

— Z policji?! — jęknęła stara Talińska.

— Nie!... Właśnie przeciwnie!... No, gdzież
pani córka?

95)

(D. c. n.)

Stanisław Dzikowski

W NIEZNANE

POWIEŚĆ

Róża wybrała się w ważnej misji do Falka,
którego uważano za tajemniczą sprężynę wielu
poczyną. Chodzi o mecenasa Łukomskiego. Falk
z początku rozmawiał z Różą bardzo niechęt-
nie...

Pojawienie się Oli, błysk porozumie-
wawczy oczu i wykrzyk, jakby domaga-
jący się, aby dotrzymał przyrzeczenia, roz-
proszyły ciężką atmosferę w gabinecie.

Falk spojrział na Różę po raz pierwszy
bardzo życzliwie. W jego wyblakłych, bla-
do-niebieskich źrenicach błysnęły tajemni-
cze światła. Uśmiechnął się i ten uśmiech
uczynił go młodszym, sympatyczniejszym
i bardziej przystępnym.

„Musi bardzo kochać Olę! — pomyślała
Róża. — Co za szczęście, że ona jest moją
protektorką! Inaczej nie chciałby wcale ze
mną rozmawiać!“

— Rozumiem pani niepokój — oświadczył
bardziej już swobodnym tonem — i dlatego
będę się starał pani pewne sprawy wyjaśnić.
Zastrzegam się, że ja właściwie nic konkretnego
nie wiem. Są to raczej moje domysły,
przypuszczenia...

— Bardzo będę panu wdzięczna — o-
świadczyła Róża wzruszonym głosem.

Była pewna, że nareszcie udało się jej u-
zyskać od Falka coś naprawdę ważnego.

— Pani wybacz, jeśli w tym, co powiem,
nie będę wymieniał żadnych nazwisk, bo to
jest niepotrzebne. Chodzi o to, aby pani zo-
rumiała to, co moim zdaniem jest bardzo
proste...

— Doskonale... — zgodziła się Róża pod-
niecona i rozciekawiona, jak widzi, który po
przydługim antrakcie doczekał się wreszcie
podniesienia kurtyny.

— Nie — rozpoczął Falk — muszę sięgnąć
aż do stworzenia świata. Naród, który od-
zyskuje wolność po długim okresie niewoli,
jest zazwyczaj organizmem słabym. Zjawia
się on w konstelacji światowej pomiędzy po-
siadaczami, którzy przez długie lata zdołali
się utrwalić w dobrobycie, jako ubogi krew-
ny. I naród taki jeszcze nieokrępy i zmu-
szony do zwalczania rozmaitych niespodzie-
wanych trudności, musi być wyzyskiwany.

Jest na świecie i będzie zawsze wielu takich,
którzy żerują na ludzkiej niedoli. Biedak ku-
puje zawsze na kredyt, biedak musi płacić
haracz za to, że jest biedny. Biedakowi wci-

ska się lichi towar za drogie pieniądze. Nie-
jedna międzynarodowa organizacja kapita-
listyczna czerpie swoje dochody z wyzys-
kiwania biednych narodów. Ale czasami sy-
tuacja zaczyna się zmieniać. Naród, który
wiedzie ku lepszej przyszłości mąż opatr-
nościowy, naród, który się wzmacnia we-
wnętrnie i poczyną odnosić rzetelne sukce-
sy na szerokiej arenie świata, nie chce być
wyzyskiwany i nie chce płacić lichwiarskich
procentów. Żąda dobrego towaru za tanie
pieniądze i wreszcie organizuje u siebie co-
raz śmieiej, coraz lepiej własną produkcję
dla własnych potrzeb. Czy to jest słuszne?
— zapytał z błyskiem w oczach, zwracając
się szybkim, niemal młodzieńczym ruchem
ku Róży.

— Tak — odpowiedziała spokojnie — to
jest proste...

— Ale — zawołał, jakby uniesiony nowym
przyływem energii — ten kapitał obcy,
który w dniach niedoli usadowił się w jakimś
kraju, nie chce rezygnować ze swoich ko-
rzyści, do których zdążył się przyzwyczaić.
Trudno się dziwić. Apetyt wzrósł, żołądek
stał się bardzo pojemny, a tu mu każą wy-
rzec się smacznych i obfitych kąsków. I oto
zaczyna się walka, zaczyna się zębna gra,
toczy się jeden proces za drugim, puszcza
się w ruch intrzygi i wpływy polityczne, nie-
które sprawy opierają się o trybunały mię-
dzynarodowe. Często zdarzają się skandale,
odsłaniają się machinacje przerażające i bez-
wstydy, które ukazują nam jak bezczelnie
byliśmy wyzyskiwani — spojrzal na Różę
przenikliwie i widząc, że nie jest pewna do
czego właściwie zmierza, począł mówić
twardym i bezlitosnym głosem: — Najnie-
przyjemniejszą stroną tego wszystkiego jest,
że się w takich okazjach zawsze znajduje u-
służnych pośredników i sprytnych dorad-
ców pomiędzy obywatelami danego kraju.

„Przebóg — pomyślała z rozpaczą Róża
— on mówi o Pawle!“

Nie mogła się tedy zdziwić, kiedy Falk o-
świadczył jej już bez żadnych ogródek:

— Od pewnego czasu mecenas Łukomski
reprezentuje interesy takich właśnie likwi-
dujących się przedsiębiorstw obcych. Na
tym polega zasadnicza działalność jego kan-
celarii. Z tego żyje!

— Jakimże sposobem zabrnął aż tak da-
leko?

— Zdaje mi się — mówił Falk, bębniąc

swoimi kościstymi palcami po biurku — że
go ktoś do tego popycha. Pani mąż łatwo
ulega wpływom. Ktoś go może oczarował
perspektywą świetnych zarobków. Bardzo
dziwne. Powinien przecież lepiej niż kto in-
ny zrozumieć, jak bardzo niestosowne i nie-
praktyczne są jego sposoby zarabkowania.

— A więc jest nawet niepraktyczny?

Falk uśmiechnął się pogardliwie i rzekł:

— To chyba jasne. Likwidacja istnieje: za-
wsze krócej, niż to, co się tworzy z potrzeby
życia...

— I dlatego — zawołała, rozumiejąc już
wszystko — został ukarany przez cofnięcie
pełnomocnictw.

— Tego nie wiem — odparł Falk głosem
na poły obojętnym — z nikim nie rozmawia-
łem o mecenasie Łukomskim, nie wywiera-
łem na jego losy najmniejszego wpływu, ale
wyobrażam sobie, że ludzie, którym dzia-
łalność pana mecenasu niezupełnie się po-
doba, nie chcą po prostu korzystać z jego u-
sług. Chyba jasne?

— To jest, niestety, bardzo proste... — po-
wodziła beznadziejnie. Osunęła się w głąb nie-
wygodnego fotela i nagle prostując się zno-
wu, zwróciła się do Falka poruszona pra-
gnieniem ratowania Pawła: — Więc coś po-
winien uczynić, aby naprawić swoje błędy?

Falk poruszył niedbale ramionami. Znowu
był nieczuły i przerażająco obojętny.

— Doprawdy nie wiem, trudno radzić w
podobnej sytuacji dorosłemu człowiekowi.

— Więc człowiek tak zdolny i zasłużony
ma się koniecznie stoczyć? — wołała z roz-
paczą, nie przebiegając już w słowach. —
Tamci będą korzystali z jego usług dopóki
im będzie potrzebny, a potem wystrychną
go na dudka. W ten sposób utraci wszystko.

Falk jakby ulegając jej słowom namięt-
nym, odparł z naciskiem:

— Więc niech się cofnie, póki czas!

— Jest jeszcze czas?! — krzyknęła pod-
niecona nadzieją wybrnięcia.

— Może, może...

Falk zamyślił się. Róża z drżeniem serca
czekała na jego wyrok.

89)

(D. c. n.)

Zjazd Kupalectwa polskiego

Na zjeździe delegatów kupalectwa polskiego z województwa białostockiego powołano do życia Radę Wojewódzką. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie ośrodki powiatowe S.K.P. w ilości 32 osób. Przewodniczył p. poseł Antonowicz. Referat o programie Rady wygłosił przedstawiciel centrali p. dyr. Topolnicki. W dyskusji p. Sandomierski poruszył sprawę szkolenia kupalectwa, przydziału kredytów oraz współpracę ze społeczeństwem. P. Antonowicz omawiał sprawę zatrudniania w przedsiębiorstwach handlowych absolwentów gimnazjów kupieckich.

W wyborach do Rady Woje-

Odznaczeni

Za pracę społeczną Srebrny Krzyż Zasługi nadano Feliksowi Labańskiemu (Bielsk), Franciszkowi Olszowskiemu, asystentowi Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Białymstoku, Tadeuszowi Wawrykiewiczowi, starszemu asystentowi Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Białymstoku i księdzu Leonidasowi Kasperskiemu, dyrektorowi Instytutu Prawosławnego Naukowo-Wydawniczego w Grodnie.

Zaciąg

do hufców pracy

Dnia 9 lutego r. b. o godz. 11-ej w lokalu komisji poborowej przy ul. Pierackiego 3 urzędować będzie komisja zaciągowa do junackich Hufców Pracy. Ci, którzy w swoim czasie złożyli w Zarządzie Miejskim podania z odpowiednimi dokumentami w sprawie ich przyjęcia do J. H. P. winni się stawić do przeglądu.

Ucieczka obłąkanego

Internowany w szpitalu dla psychicznie i nerwowo-chorych w Choroszczy Józef Łopatecki uciekł z pociągu na trasie Kuźnica — Sokółka konwojentowi szpitala Władysławowi Botwińskiemu.

KINA

"APOLLO" — "Gibraltar" w rol. gł. Vivian Romance, Erich V. Stroheim

"SWIAT" — "Pierwsza Miłość Pensjonarek" w rol. gł. Angela Sarroker i Hörbiger

"PAN" — "Piętnastolatka" w rol. gł. Benita Granville

"GRYF" — "Ostatni Akord" w rol. gł. Lil Dagower, Willy Birgel

"POLONIA" — "W cztery oczy..." w rol. gł. George Sanders, Dolores del Rio

wódzkiej powołano prezydium w osobach: prezes W. Sandomierski, wiceprezes Olszewski z Grodna i członkowie pp.: Górzyński, Tarasiewicz, z Białegostoku, Wasiluk z Grajewa, Zabowski z Bielska Podlaskiego i Srednicki z Wys.-Maz.

Zebrani podkreślili zasługi p. W. Sandomierskiego dla organizacji kupalectwa w naszym województwie.

Rozdawnictwo chleba i węgla

Z dniem 1 lutego r. b. Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym rozpoczyna rozdawnictwo chleba na bon Nr 10, na pierwszą połowę lutego, oraz węgla na bon Nr 7 za styczeń r. b. bezrobotnym zakwalifikowanym do zimowej pomocy w/g dotychczasowych norm.

Rozdawnictwo chleba odbywać się będzie, jak zwykle, z piekarni Puciłowskiego, przy

O eksport do Hiszpanii

W związku z przewidywanym rychłym zakończeniem wojny domowej w Hiszpanii, w niedalekiej przyszłości mają być rozpoczęte rokowania o zawarcie układu handlowego z rządem gen. Franco.

Ponieważ białostockie wyroby włókiennicze cieszyły się powodzeniem na rynku hiszpańskim, przeto można przypuszczać, że eksport w tym kierunku będzie wznowiony.

Akademia w „Ognisku”

W dniu 2 lutego o godz. 18 odbędzie się w „Ognisku KPW” akademii ku uczczeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W programie: przemówienie, deklamacje, sztuka sceniczna „Na postoju”. W przerwach gra orkiestra KPW.

Rozbił teściowi głowę

W dniu 4 września ub. r. we wsi Horodniani (gm. Białostoczek) w mieszkaniu Franciszka Melecha odbywała się zabawa taneczna, podczas której pomiędzy Melechem a jego zięciem Michałem Gołubem powstała kłótnia. Gołub uderzył teścia kamieniem w głowę, powodując uszkodzenie kości czołowej.

Sąd Okręgowy skazał Michała Gołuba na rok i 6 miesięcy więzienia.

Nagły zgon

We wsi Uhowo (gm. Juchnowiec) zmarł nagle 64 letni Lucjan Banaszko. Zachodzi przypuszczenie, iż zgon nastąpił wskutek użycia nadmiernej ilości alkoholu.

Sokółka walczy o dogodny i tańszy prąd elektryczny

W sali „Domu Ludowego” w Sokółce odbyło się zebranie abonentów prądu elektrycznego.

Przewodniczący dyr. gimnazjum p. W. Kołodziejski odczytał postulaty komitetu: a) obniżenie ceny prądu za 1 kw. — 60 groszy; b) dostarczanie prądu abonentom w ciągu całej doby.

Przemawiali pp.: dyr. Kołodziejski, prezes „Pochodni” p. A. Łaukajtyś i kierownik szko-

ły p. M. Kozakiewicz. Mówcy krytykowali dotychczasową gospodarkę, wykazując, jak wielkie znaczenie może mieć należąca elektryfikacja dla przemysłu garbarskiego i innych warsztatów mechanicznych w Sokółce.

Zebrani akceptowali dotychczasową działalność Komitetu i upoważnili go przez akklamację do prowadzenia pertraktacji z koncesjonariuszem. Uchwalono w razie odmowy ze strony zarządu elektrowni w Sokółce spełnienia żądań abonentów — wstrzymać się od konsumpcji prądu i uczęszczania do kina, którego właścicielem jest koncesjonariusz.

Zw. Transportowy

Odbyło się zebranie organizacyjne robotników zatrudnionych w Białymstoku w firmach transportowych celem założenia oddziału Związku Zaw. Transportowego i pokrewnych.

Po wysłuchaniu referatu p. K. Eljasza do Związku zapisało się dwudziestu pięciu członków.

Skazany za podrobienie cudzej etykiety fabrycznej

Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę Chaima Bibera, Szlomy Rotsztejna, Lejby Olszy i Mordki Markuzego, oskarżonych o to, że wkroczyli w zakres wyłączności firmy „Zjednoczenie Fabryki Cykorii Ferd. Böhm Co i Gleba” we Włocławku. Chaim Biber był pod zarzutem, że podrobił etykietę tej firmy ze znakiem towarowym, a następnie użył ich przy opakowaniu własnych wytworów kawowych, pozostali zaś jako właściciele sklepów spożywczych

rozpowszechniali wyroby Bibera jako rzekomo autentyczny surogat kawy firmy włocławskiej

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Biber został skazany na grzywnę w wysokości 1.000 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 miesiące aresztu. Pozostałych podsądnych uniewinniono.

Wykopał szkielet ludzki

Jakub Chudyn (Czysta 2) telefonicznie zawiadomił policję, że Bucłowski właściciel posesji przy ul. Tarnowskiej wykopał głowę i kości ludzkie. Policja wszczęła dochodzenie.

Z kroniki policyjnej

Aleksandrze Jaworowskiej (Alta 5) podczas nieobecności domowników skradziono obligację 6% Pożyczki Narodowej na sumę 50 zł.

Porachunki sąsiedzkie

Toczy się dochodzenie przeciwko Henrykowi Werdzie, który we wsi Białousy (gm. Janów) pokaleczył sztabą żelazną Bronisława Buraka, powodując m. in. złamanie kości łokciowej.

Stanie przed sądem za oszustwo

Mieszkaniec wsi Kruszewo-Wypychy (gm. Sokółka), furman Bronisław Konopko zgłosił się do firmy „M. Topolski” Rynek Kościuszki 30 w Białymstoku i wręczył właścicielowi podrobiony list rzekomo od Józefa Stypułkowskiego, z którym firma była w stosunkach handlowych, z prośbą o wydanie na kredyt 30 wiader wartości 40 zł. 50 gr. Za wyłudzenie Konopko stanie wkrótce przed sądem okręgowym.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy, że prenumeratę za miesiąc luty należy opłacić z góry, najdalej do dnia 5-go lutego